OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

Dzisiejszy numer zawiera 6 stron

OSTATNIE WIADOMOŚCI KRAKOWSKIE

10 GROSZY | 10 GROSZY

Rok II. | Kraków, Środa 14 Września 1932 | Nr. 256

POLSKA W ŻAŁOBIE

Po tragicznym zgonie ś. p. Franciszka Żwirki i Stanisława Wigury

Wieść o tragicznej śmierci dwóch polskich lotników okryła Polskę głęboką żałobą. Przygnębienie i żal owładnęło sercami wszystkich tem większe, że tak niedawno cały kraj entuzjazmował się wielkiem zwycięstwem obu dzielnych swych synów.

Niedawno — ulice napełniły się tłumem radosnym, śpieszącym witać powracających do stolicy zwycięzców. Dziś znów zapełnią się ulice — tym razem dla wzięcia udziału w żałobnym hołdzie zwłokom.

Nie spadnie już metalowy ptak w pięknych wirażach na stołeczne lotnisko. Z samolotu nie wysiądzie zwycięski lotnik Żwirko i jego nieodstępny towarzysz: przybędą ich zwłoki w zalutowanych trumnach, w wagonie kolejowym.

Zwłoki obu lotników złożono w Cierlicku na noszach. Miano je włożyć do trumien i zalutować, kiedy przybyła na miejsce katastrofy por. Żwirkowa i siostra inżyniera Wigury, pani Wanda Wigurzanka.

Te krwawe szczątki, zmasakrowane, z połamanemi członkami, prawie bezkształtne — to najdrożsi ich sercu. Widok ten przyprawił obie kobiety o omdlenie długotrwałe. Z trudem docucono je.

O godz. 1-ej po południu w kościółku w Cierlickach odprawione zostało nabożeństwo żałobne, poczem wyruszył kondukt pogrzebowy do Cieszyna.

W Cieszynie honory tragicznie zmarłym lotnikom oddał garnizon czeskosłowacki. Ciągnął ten tragiczny kondukt przez ulice Cieszyna wśród wstrząsającego płaczu kobiet, w powodzi kwiecia i wieńców. A w orszaku żałobnym za rodziną, przyjaciółmi zmarłych, lotnikami polskimi szło tysiące ludu z Cieszyna i z wiosek okolicznych.

O godz. 2-ej trumny zostały złożone w kościele przy cmentarzu cieszyńskim.

Dziś w godzinach południowych w żałobnym obrzędzie przewiezione będą trumny na rampę kolejową i umieszczone w specjalnym wagonie pociągu pośpiesznego, odchodzącego do Warszawy.

Pociąg ten przybędzie do stolicy około godz. 11-ej wieczorem.

Tym samym pociągiem przybędą do stolicy załadowane w Cieszynie szczątki samolotu RWD 6.

Powrócą też do Warszawy tym pociągiem żona ś. p. por. Żwirki i siostra inż. Wigury.

Pogrzeb tragicznie zmarłych lotników odbędzie się w środę przed południem z kościoła Św. Krzyża na Krakowskiem Przedmieściu. Trumny złożone będą na cmentarzu Powązkowskim. Zwłoki inż. Wigury złożone będą w grobowcu rodzinnym; gdzie będzie pochowany ś. p. por. Żwirko nie zostało jeszcze zdecydowane.

Szczegóły katastrofy

Od naocznych świadków otrzymujemy wyczerpujące wiadomości o tem, jak odbyła się katastrofa.

Oto, gdy lotnicy znajdowali się już na wysokości 25 mtr. nad ziemią, nagle oderwało się prawe skrzydło, które wiatr poniósł dalej.

Pozbawiony jednego skrzydła samolot zawirował w powietrzu, poczem przechylił się i błyskawicznie runął na las.

W chwilę potem przód samolotu uderzył o drzewo, łamiąc je. Część kadłuba zahaczyła o to drzewo. Śmigło, wraz z motorem, odleciało od kadłuba. Druga część kadłuba wpadła na drzewo następne, miażdżąc się zupełnie. Drugie skrzydło nawinęło się na jedno z drzew pierścieniem.

Zwłoki obu lotników leżały w odległości 12 mtr. od siebie, a o jakieś 3 i pół metra od szczątków kadłuba samolotu. Inż. Wigura upadł na plecy. Ma zmiażdżoną klatkę piersiową, strzaskaną czaszkę i złamane obie nogi. Gdy nadbiegali żandarmi, inż. Wigura dawał jeszcze słabe oznaki życia, wszelki jednak ratunek był daremny. Słynny konstruktor, nie zdoławszy nic wypowiedzieć, wyzionął ducha. Dookoła miejsca, w którem go znaleziono, leżały porozrzucane papiery.

Po dziesięciu minutach znaleziono ciało por. Żwirki w krzakach. Por. Żwirko upadł głową naprzód, miał olbrzymią ranę na czole, kręgi szyi połamane i mięśnie prawej nogi rozszarpane aż do pachwiny.

Wśród szczątków samolotu znaleziono walizkę por. Żwirki z jego ubraniem wojskowem, dokumentami, fotografją żony z dzieckiem oraz trzy obrazki Matki Boskiej Ostrobramskiej.

Sensacyjny dzień w Niemczech

Rząd Papena został obalony ogromną większością

BERLIN (tel. wł.). — Sytuacja polityczna w Niemczech doznała wczoraj nagłego i zupełnie niespodziewanego zwrotu.

Wyznaczone na 3-cią po popołudniu posiedzenie parlamentu wzbudziło ogólne zainteresowanie. Na sali komplet posłów, loże rządowe i dyplomatyczne oraz trybyny dla publiczności obsadzone do ostatniego miejsca. Nastrój na sali podniecony. Panuje bezwzględna cisza. Cisza przed burzą.

Po otwarciu posiedzenia przez prezydenta Reichstagu, hitlerowca Goeringa, wszedł na trybunę poseł komunistyczny Torgler i zażądał, by na pierwszym punkcie porządku dziennego posiedzenia znalazł się wniosek komunistyczny o uchylenie dekretu gospodarczo - finansowego oraz wniosek o votum nieufności dla rządu von Papena. Wnioskowi temu Izba sie nie przeciwstawiła, wobec czego miano natychmiast przystąpić do głosowania.

Na sali oświadczenie Goeringa wywołało ogromne podniecenie. Oczy wszystkich zwróciły się do ław rządowych, gdzie siedział kanclerz Papen w towarzystwie członków gabinetu. Widać, że na twarzach ich maluje się niepokój.

Na wniosek hitlerowców posiedzenie parlamentu na pół godziny przerwano, celem naradzenia się nad wytworzoną sytuacją.

W kuluarach zapanował niezwykle ożywiony ruch. Wszyscy zgadzali się na jedno, że Reichstag zostanie rozwiązany. Wśród ogólnego naprężenia obrady parlamentu zostały wznowione. Prez. Goering oświadcza że zarządza głosowanie nad wnioskami komunistów, o uchylenie dekretu gospodarczego i votum nieufności dla rządu. W tym momencie podnosi się z miejsca kanclerz Papen i podchodzi do prez. Goeringa, wręczając mu dekret o rozwiązaniu Reichstagu.

Prez. Goering ostentacyjnym ruchem odsuwa dekret, oświadczając, że podczas głosowania nikomu głosu udzielić nie może. Na sali zrywa się burza oklasków.

W głosowaniu wnioski komunistyczne uzyskały rekordową większość, dekret i rząd obalono 513 głosami, przeciwko 32 przy 50 wstrzymujących się.

Po ogłoszeniu wyniku głosowania prez. Goering oświadczył, iż nie mógł kanclerzowi udzielić głosu w czasie głosowania, nie mógł również przyjąć dekretu rozwiązującego Reichstag, od rządu, który został obalony. Obecnie uważa dekret ten za bezprzedmiotowy, gdyż został podpisany przez rząd obalony w parlamencie. W tych warunkach prez. Goering zwrócił się do prez. Hindenburga, by dekret ten cofnął.

W niemieckich kołach politycznych oczekuje się z niesłychanem napięciem dalszego rozwoju wypadków. Liczą się z tem, że Hindenburg podda się woli większości parlamentu.

Ameryka nie usłyszy przemówienia Stalina

RYGA (ATE). — Zapowiadane od dwuch tygodni przemówienie Stalina dla radjosłuchaczy St. Zjedn., zostało odroczona na czas nieokreślony. Okoliczność ta komentowana jest w Moskwie jako dowód niepowodzenia rokowań w sprawie uznania Sowietów przez St. Zjedn. Dyktator sowiecki miał bowiem wygłosić przemówienie jedynie w tym wypadku, gdyby stan rokowań był pomyślny.

Jedna bitwa i dwa zwycięstwa

BUENOS AIRES (PAT) — Obie walczące strony t. j. Boliwja i Paragwaj ogłaszają jednocześnie o zwycięstwie swem na froncie Gran Chaco. W stolicach obu tych państw urządzono uroczystości, święcąc klęske nieprzyjaciela.

Rząd rozpatruje podwyżkę ceny węgla

Ostatnia podwyżka cen węgla na rynku wewnętrznym o 3—5 złotych na tonnie, jest przedmiotem rozważań w łonie rządu. Podwyżka ta — jak mówią — przyśpieszyć ma prace rządu nad zasadniczem zagadnieniem obniżenia cen węgla w kraju.

W zainteresowanych kołach konsumentów zwracają uwagę, iż rząd może skorzystać z dekretu Prezydenta o uregulowaniu obrotu wewnętrznego węglem, który to dekret pozwala rządowi poddać dokładnym badaniom kalkulację cen węgla, sprzedawanego przez kopalnie na rynki krajowe.

GIEŁDA

Dolar — 8,91, rubel złoty — 4,60. Obroty małe. Dla pożyczek państwowych, listów zastawnych i akcyj tendencja przeważnie słabsza.

Brat postrzelonego złodzieja dokonał

krwawej zemsty na policjancie

(Ża) W niedzielę około godz. 10 wieczorem na posterunkowego Łuszyka, pełniącego służbę na dworcu kol. w Grodzisku, napadł jakiś osobnik i z tyłu uderzył go w głowę dwukrotnie żelaznym prętem i począł uciekać.

Pomimo strasznego bólu, brocząc krwią napadnięty policjant rzucił się w pogoń za uciekającym drabem, który przy pomocy nadbiegłych policjantów oraz publiczności zatrzymał na ulicy Kilińskiego.

Sprowadzony na posterunek został rozpoznany jako A. Szymczak, mieszkaniec Grodziska.

Gdy napastnika osadzono w areszcie, posterunkowy Łuczyk wskutek bólu i silnego upływu krwi stracił przytomność, i dopiero przybyły lekarz po zastrzyku doprowadził go do przytomności oraz stwierdził nadwyrężenie górnej szczęki, kwalifikując to jako ciężkie uszkodzenie ciała.

Ze względu na to że Szymczak dokonał napadu, z premedytacją, na osobę pełniącą służbę, w celu jej zgładzenia, został przekazany władzom sądowym i prawdopodobnie stanie przed sądem doraźnym, który przewiduje karę śmierci za podobne zbrodnie.

Zaznaczyć należy że post. Łuczyk, przed kilkoma miesiącami postrzelił brata napastnika, którego złapał na gorącym uczynku rabunku węgla z wagonów kolejowych. Od tego czasu Łuczyk stale otrzymywał pogróżki od Szymczaka, który wczoraj zamiar swój chciał urzeczywistnić.

100 osób zabitych w katastrofie

Bandyci chińscy wykolelli pociąg

Na linji wschodnio - chińskiej bandyci chińscy zerwali szyny na krótko przed nadejściem pociągu. Lokomotywa i sześć wagonów zleciało z nasypu, rozbijając się doszczętnie. Według dotychczasowych obliczeń w katastrofie zginęło przeszło 100 osób, poza tem jest bardzo wielu rannych.

Na zabitych i rannych rzucili się bandyci i ograbili wszystkich, zdzierając nawet ubranie. Kilkanaście osób uprowadzili, prawdopodobnie w charakterze zakładników, by następnie wy-

Tragiczny lot amerykańskiej rodziny

7 osób w drodze z Ameryki do Europy wzywało ratunku

LONDYN (ATE). — Rodzina Hutchinsona, która podróżuje samolotem z Ameryki do Europy, zginęła w morzu. W niedzielę po południu samolot rodziny Hutchinsonów miał przebyć etap Grenlandja — Islandja. Z niewiadomych przyczyn samolot opuścił się na morze 25 mil morskich na południe od Angmasaliku. Stacja ratunkowa w Grenlandji odebrała o g. 4-ej po południu sygnały, wzywające pomocy. Pewien angielski okręt towarowy, który znajdował się w odległości 25 mil od miejsca wypadku, rozpoczął po szukiwania, jednak bez skutku. Sygnały radjowe, wzywające pomocy zamilkły. Stacja ratunkowa w Grenlandji zwróciła się do szwedzkiej ekspedycji polarnej z prośbą o rozpoczęcie poszukiwań.

Na pokładzie samolotu Hutchinsona znajdowało się 7 osób. Był to pierwszy „lot familijny" z Ameryki do Europy.

Groźny pożar w Kolnie

Dnia 12 września w południe wybuchł w Kolnie, pow. Łomżyński, woj. białostockie, gwałtowny pożar, który objął trzy czwarte zabudowań miasteczka. Energiczna akcja ratunkowa, w której bierze udział straż ogniowa, policja i straż graniczna, jest utrudniona z powodu braku wody.

Miasteczko Kolno liczy około 5000 mieszkańców i zabudowane jest przeważnie budynkami drewnianymi, co sprzyja szerzeniu się ognia.

SKROTY

W pobliżu lotniska w Tempelhoff pod Berlinem wydarzyła się wczoraj katastrofa lotnicza. Prywatna awjonetka sportowa spadła z wysokości 150 metrów na tor kolejowy, a obie lecące w niej osoby odniosły ciężkie obrażenia. Samolot uległ zupełnemu zdruzgotaniu.

×

Okręt sowiecki „Tajmyr" odbywający podróż do ziemi Północnej dotarł do niezbadanych dotychczas wybrzeży wyspy. Znajdująca się na pokładzie okrętu exspedycja uczonych sowieckich odkryła nową zatowę, której nadała nazwę im. Kalinina.

×

W dniu wczorajszym demonstrujący komuniści w Budapeszcie (Węgry), zaatakowali policjanta, który we własnej obronie zmuszony był do użycia broni, przyczem zabił jednego z komunistów.

Echa komunistycznej kolonji nagusów

Przed kilkunastu dniami wiele wrzawy wywołała sprawa kolonji akademickiej w Rafajłowej, która przeobraziła się w kolonję... komunistycznych nagusów.

Obecnie władze przeprowadzają na terenie Warszawy śledztwo. Przesłuchano w stolicy około 50 świadków, oraz przeprowadzono szereg rewizyj.

Według zebranych przez nas informacyj, kolonję zaincjowało stow. akademickie wolnomyślne, ofiarując w Rafajłówce mieszkanie, pożywienie, piękne wycieczki i t. p. za bardzo przystępną opłatę. Organizatorzy dotrzymali swych obietnic, gdyż amatorzy świeżego powietrza za tanie pieniądze byli traktowani w karygodny sposób: nie dano im pomieszczeń należytych, odżywiano ich w warunkach niehigjenicznych i t. p. „Towarzystwo" poza zebraniami, na których odbywały się deklamacje komunistyczne, zachowywało się nieprzystojnie, czem obrażało miejscową ludność. Chodzono nago uprawiano „wolną miłość", bez żadnego skrępowania i t. p.

Wreszcie policja położyła kres rozwydrzeniu i sprawa zakończy się zapewne kryminałem.

Prokurator żąda surowej kary

na bandę kasiarza Szpicbródki

Szósty dzień procesu „Szpicbródki" i jego bandy, wypełniły przemówienia oskarżyciela i obrońców.

Z rana adwokaci wystąpili z wnioskami o nową ekspertyzę stanu instalacji alarmowej, reperowanej przez montera Dąbrowskiego. Twierdzono, że orzeczenia biegłych są sprzeczne z opinją wynalazcy aparatu. Sąd oddalił jednak te wnioski.

Prokurator Sieroszewski rozpoczął swą mowę od wykazania, że na ławie oskarżonych zasiada śmietanka kasiarzy, którzy ogrom wysiłków położyli dla zubożenia Skarbu Państwa o kilka miljonów, co by stało się, gdyby udało się włamanie do skarbca Banku Polskiego w Częstochowie. Dla dokonania przestępstwa koniecznym było nietylko podkop i wybicie otworu w ścianach, ale i unieszkodliwienie przyrządu ostrzegawczego.

Oskarżyciel zbija tłomaczenie się oskarżonych, że dobrowolnie odstąpili od włamania i woła:

— Co ich ruszyło? Może patrjotyzm, miłość Ojczyzny i szacunek dla Banku Polskiego?

Zcharakteryzowawszy następnie rolę każdego z członków bandy, prokurator upatruje herszta w osobie „Szpicbródki" i domaga się następujących kar:

dla „Szpicbródki" — Cichockiego, Stempla, Andrzejczaka, Daszkiewicza i Dylewskiego po 7 i pół lat więzienia

dla Brzezińskiego, Szewczyka i Gryncwajga po sześć lat więzienia

dla Wajssa, Woginiaka i Dąbrowskiego po pięć lat więzienia

dla Wacława Majcherkiewicza — trzy lata więzienia

i dla M'reckiej — dwa lata więzienia.

Zrzekł się oskarżenia prokurator w stosunku do dwóch oskarżonych: **Domańskiej i Henr. Majcherkiewicza**

Po mowie oskarżycielskiej, trwającej zgórą dwie godziny, zabierali jeszcze kolejno głos adwokaci. Przyjemski, jako obrońca „Szpicbródki", Hofmokl-Ostrowscy, jako obrońcy Daszkiewicza, Dylewskiego, Domańskiej, Br. Lewin, broniący Stempla.

Dziś dalszy ciąg przemówień obrończych.

Wyrok zapadnie chyba w środę.

Groźna kochanka

skazana na 2 lata więzienia

Przechodzący ulicą Foksal urzędnik kolejowy, Eugenjusz Majewski zaczepiony został przez dawną przyjaciółkę, Marję Kwiatkowską, która podniesionym głosem, zapytała:

— No i kiedy twój ślub?

—A djabli ci do tego, — odrzekł uprzejmie zagadnięty.

Wówczas stała się rzecz nieprzewidziana. Kwiatkowska wyciągnęła nagle z rękawa słoik i chlusnęła kwasem w Majewskiego. **Ten szczęściem zdążył zasłonić sobie twarz kapeluszem.** Żrący płyn poparzył mu ręce. Z bólu upuścił kapelusz na ziemię, a wówczas zamachowczyni podbiegła jeszcze raz i oblała dwukrotnie kwasem nieosłoniętą twarz.

Szereg ran na twarzy powstał wskutek zwierzęcego czynu kobiety. **Po zagojeniu ich, twarz pokryła się bliznami, które już nie ustąpią do końca życia. Nad to od poparzenia kwasem ściągnęła się Majewskiemu lewa powieka, skutkiem czego oko to, nie domyka się i wzrok został w niem osłabiony.**

Tłem zbrodni, według słów sprawczyni, był fakt, iż Majewski uważany za narzeczonego żył w bliższych stosunkach z Kwiatkowską, brał od niej różne kwoty pieniężne, a następnie przerwał idyllę miłosną porzucając ją dla innej i chciał ożenić.

Majewska wprawdzie nie zaprzeczając, przedstawia całą rzecz nieco odmiennie. Twierdzi bowiem, że Kwiatkowska jako zamężna i choć mąż jej zaginął na wojnie, formalnie nieuznana za wdowę, **nie miała praw na to, by liczyć, że on ją kiedyś poślubi.** Żyć jako kochankowie mogli coprawda i nadal, ale nie uśmiechało się to bardzo Majewskiemu. Wczoraj toczyła się rozprawa, karna o oblanie żrącym płynem Majewskiego i zeszpecenie twarzy.

Podsądna uskarżała się, że Majewski i jego ojciec pobili ją raz na ulicy. Na to poszkodowany, noszący na czole czarną przepaskę, zakrywającą okropne blizny, oświadcza, że musiał bronić się przed gwałtownemi wystąpieniami dawnej kochanki i ustawicznemi scenami awantur.

Sąd okręgowy skazał Kwiatkowską, niewiastę lat 33, na dwa lata więzienia.

Wesoły Kącik

WYPRACOWANIE STEFCI



Ośmioletnia Stefcia napisała następujące wypracowanie o człowieku".

„Ludzie dzielą się na mężczyzn i kobiety.

Mężczyźni są poto, żeby utrzymywali kobiety i dzieci i różnią się tem od kobiet, że noszą spodnie, palą papierosy, piją wódkę.

Na górze ma człowiek głowę, która jest potrzebna do kłaniania się. Człowiek mądry ma głowę na karku, a głupi niewiadomo gdzie, bo się go zawsze pytają „gdzieś podział głowę?"

W głowie są oczy, któremi człowiek śpi i patrzy. Kobiecie oprócz tego oczy są potrzebne jeszcze do mrugania i płakania.

Po bokach nosi człowiek uszy, które służą na to, ażeby do nich mówić sekrety, albo coś takiego, czego głośno mówić nie wolno.

W środku głowy jest przymocowany nos, który służy do wąchania i do wsadzania go do nie swoich spraw.

W ustach ma człowiek język, który służy do oblizywania się, pokazywania go wrogom i nalepiania marek pocztowych.

Pod głową jest klatka piersiowa, w której jest schowane serce. Ta klatka jest poto, żeby serce nie wyskoczyło, kiedy się człowiek zdenerwuje.

Pod klatką jest brzuch, który bardzo dużo kosztuje i dlatego ludzie bogaci mają wielkie brzuchy, **a biedacy zamiast brzucha mają pustą dziurę.**

Do brzucha są przyczepione nogi. Biednym ludziom, którzy nie mają na tramwaj ani na taksówkę, nogi są potrzebne do chodzenia i do uciekania przed policją, a bogatym są potrzebne do tańczenia i do zakładania nogi na nogę.

Mężczyzna ma mocniejsze nogi od kobiety i dlatego w tramwaju ustępuje kobiecie miejsca, a sam stoi.

Jeżeli mężczyzna ma słabe nogi i nie może ustąpić miejsca kobiecie, to nazywa się „źle wychowany" albo cham.

Napoleon Sądek.

Zagadkowa śmierć

żony robotnika

Zagadkę śmierci żony robotnika, Stefanji Latzowej napróżno usiłował wyświetlić wczoraj sąd okręgowy. Nieboszczka, będąc w czwartym miesiącu ciąży udała się do lecznicy na Wolkiej 11. Czy tam była istotnie, nikt nie wie. Mąż spotkał ją wracającą w stanie mocno zmienionym. Cerę miała bladą, czuła się osłabioną i ledwie trzymała się na nogach. Różnica w wyglądzie była bardzo rażąca.

Wyszła z domu zdrowa i wesoła, a zpowrotem musiano ją przywieźć dorożką, a jeszcze tego samego dnia, wobec pogorszenia — odesłać do szpitala, gdzie zmarła w trzy dni później.

Ustalono sztuczne przerwanie ciąży, lecz nie można było się dowiedzieć, kto na Latzowej dokonał zabronionego zabiegu. **Wdowiec twierdził, że żona przyznała mu się wobec lekarzy szpitalnych, że chodziła do akuszerki Ewy Szmidt.** Akuszerka ta miała, według słów Latza, wyrazić ochotę pokrycia kosztów pogrzebu, bo — trudno, ale tak się stało.

Szmidtowej wytoczono proces na podstawie słów Latza. Na rozprawie ujawniono, sensacyjny szczegół, że chora konając, wołała, iż widzi swą zmarłą matkę i wówczas, jak twierdzą jedni, padło z jej ust: „To Szmidtowa", a jak zeznają inni, tylko cyfra „66", będąca numerem domu, w którym przy ul. Wroniej, mieszka akuszerka Szmidt.

Ponad to nie zebrano żadnych poszlak, ani dowodów, to też po obronie adw. Jarosza sąd okręgowy **wydał wyrok uniewinniający.**

NAPIĘTNOWANA

Prawdziwe dzieje nieszczęśliwej kobiety

Tola spojrzała na hrabiego swemi wielkiemi, smutnemi i zdumiewająco poważnemi oczami. Aż ciarki przeszły po całym ciele hrabiego, gdy Tola rzekła z mocą:

— Nie, hrabio t a k i e j miłości się nie zapomina.

Hrabia z wielkim trudem walczył z ogarniającem go przejęciem. Zdobywając się na wielki wysiłek stanowczości, mówił dalej, nie tracąc jednak swego łagodnego tonu:

— Dzieciątko drogie, proszę mnie nie uważać za wroga. Przeciwnie, przybywam tu tylko z życzliwości dla pani. Chciałbym, aby nasza rozmowa pozostawiła nawet w sercu pani wdzięczne po mnie wspomnienie. Proszę mi wierzyć, że sprzeciwiam się waszej miłości tylko dla dobra was obojga. Czy pani chce, abym pani zrobił przykrość jasnem postawieniem sprawy? Nie, nie chciałbym tego. Przecież pani chyba sama rozumie, dlaczego wasze małżeństwo jest niemożliwe?

— Niestety, rozumiem aż nadto dobrze...

— Proszę mi wierzyć, że żal mi pani z całego serca. Nie czynię pani bynajmniej odpowiedzialną za przeszłość matki, choć to właśnie jest pani nieszczęściem, gdyż skazuje panią na cierpienia za grzechy matki. Gdybym doradzał synowi, aby dzielił z panią ciężar takiego dziedzictwa, byłbym wyrodnym ojcem. Tadzik kocha panią tak silnie, że gotów to uczynić: mówię to pani otwarcie. Ale tem bardziej, my, jego rodzice, musimy być podwójnie rozsądni, za siebie i za niego. Dlatego trzeźwiej patrzymy na sprawę, gasimy płomienie jego serca, bo na naszych barkach spoczywa ciężka odpowiedzialność za cześć naszej rodziny.

Tola nie odpowiadała na twierdzenia Huberta. Bo... w głębi duszy... przyznawała mu słuszność. Hrabia zaś dodał:

— Wiem, drogie dziecko, że moje zimne słowa dotkliwie ranią rozmiłowane serduszko pani. Sprawia mi to wielką przykrość i najusilniej proszę wybaczyć mi moje postępowanie, ale jest ono podyktowane względem na dobro mojego syna, który jest dla mnie wszystkiem.

Umilkł, ale po chwili znów rzekł po wahaniu:

— Jeszcze jedno...

— Jakąż to jeszcze — przerwała mu Tola rozżalona — udrękę znajdzie hrabia dla mnie?

— Rzeczywiście, udrękę, ale cóż... Niema na to, niestety, rady.

Wziął jej ręce w swe dłonie i uścisnął je czule, mówiąc:

— Rozłąka między wami musi nastąpić natychmiast... Nie wolno wam się więcej spotykać... Ponieważ zaś nie przypuszczam, aby mój biedny Tadzik miał dość siły, aby uczynić pierwszy krok... przeciwnie myślę nawet, że mi odmówi posłuszeństwa... pragnąłbym, aby to bolesne postanowienie wyszło od pani...

— Jakto? Więc pan przypuszcza, że Tadzikowi, mężczyźnie, oficerowi, nie starczy odwagi, a mam ją mieć ja, słaba, bezbronna, nieszczęsna dziewczyna?

— Tak. Jeżeli pani kocha Tadzia prawdziwie, niesamolubnie... słowem, jeżeli pani doprawdy kocha Tadzika, a nie tylko swoją miłość ku niemu... jeżeli pani pragnie jego szczęścia — a to jest jedyny prawdziwy dowód miłości — uczyni pani pierwszy krok...

Tola cicho łkała...

Wysunęła ręce z dłoni hrabiego, usilując zakryć niemi zapłakane oczęta, tryskające strumieniami łez...

Hrabia nie miał serca mówić dłużej na widok tego rzewnego i żałosnego bólu. Daremnie zdobywał na wysiłek panowania nad sobą. Czuł, że łzy napływają mu do oczu. Walczył ze sobą długo a zażarcie. Nie mógł się przemóc. Wiedział, że gdy jeszcze jedno słowo powie, zalcje się łzami.

Panowało długie, bolesne milczenie.

W duszy i sercu Toli też toczyła się zawzięta walka. Jaki był jej wynik, nietrudno było wywnioskować ze słów, które szepnęła po długiem milczeniu:

— Więc co hrabia chce, abym uczyniła?

— Przedewszystkiem, aby pani rozmówiła się z Tadziem.

— Ach, tak... — westchnęła Tola boleśnie.

— Tak, rozmówi się pani z nim po raz ostatni... Postara się pani przemówić mu do rozsądku, tak ja teraz do pani, a gdy nie da się przekonać, powie mu pani poprostu, że go pani nie kocha...

Tola uśmiechnęła się smutno, mówiąc:

— O, w to Tadzik nigdy nie uwierzy... Tak samo, jak jabym mu nie uwierzyła, gdyby mi nagle powiedział, że mnie nie kocha!

— W każdym razie spróbuje pani?..

— Tak, to mogę hrabiemu przyrzec.

Hrabia pożegnał się z Tolą, dziękując jej zgóry za wszystko, przy wyjściu zaś nagle zauważył wyłaniającą się z lasu postać owego pana, którego spotkał niedawno błąkającego się we mgle.

Nieznajomy kroczył wprost do Orzechówka.

Był taki zapatrzony w dworek orzechowski, że nie widział Terleckiego, choć niemal otarł się o niego.

Natomiast Terlecki spojrzał na niego przenikliwie i zmieszany, myślał sobie:

— On czy nie on?

I zamiast wrócić do Terlic kręcił się niezdecydowanie przed Orzechówkiem...

Pomyślał sobie:

— Poczekam, aż wyjdzie. Bereński przyrzekł, że mi powie, kto to taki. Bo nie wytrzymałbym dłużej tej niepewności.

Czekał więc...

Mgła nieco się rozwiała, ale nad wsią wisiały ciężkie czarne chmury.

Od czasu do czasu mżył rzadki „kapuśniaczek".

Potem zaczął padać ulewniejszy deszcz. Zrobiło się zimno. Przejmująco...

Ale Terlecki, choć szczękał zębami, cierpliwie czekał, czekał, czekał...

— — — — — — — — — —

Wreszcie nieznajomy wyszedł z Orzechówka.

Był czemś bardzo podniecony. Oczy błyszczały mu jakoś dziwnie. Terlecki schował się za krzakiem, aby mu się lepiej przyjrzeć z ukrycia. Gdy nieznajomy go mijał, był taki zdenerwowany, że mówił sam do siebie. Terleckiemu udało się usłyszeć następujące urywki zdań:

— O, nie!.. Nie!.. Nie ustąpię!... Nie dziś, to jutro!.. Nie jutro, to pojutrze!... Prędzej lub później... będzie musiała być moją... moją... moją!...

Po chwili zniknął Terleckiemu z oczu.

W tej samej chwili Bereński wychodził z domu.

Terlecki wyszedł ze swej kryjówki i stanął tuż przed nim.

Bereński był zdumiony, widząc go tu ponownie i to bardzo zmieszanego. Zapytał:

— O, hrabia znów u mnie? Czem mogę służyć? Ale widzę, że hrabia jakoś taki zaniepokojony?..

Po chwili zaś przypomniał sobie:

— Ach, racja... Zupełnie zapomniałem... Hrabia chciał się dowiedzieć, kim był ten pan?

— Właśnie ,o ile pan łaskaw...

— Proszę sobie wyobrazić, że ktoś mu powiedział jakobym zamierzał sprzedać Orzechówek. Odparłem z oburzeniem, że Orzechówek nigdy nie był i nie będzie do sprzedania. Padł ofiarą pomyłki, albo umyślnej blagi. Przepraszał mnie usilnie. Zapytał jeszcze, ponieważ jakoby zamierza osiedlić się w naszej okolicy, czy nie ma tu gdzie jakiej posiadłości do nabycia. Dałem mu parę wskazówek. Zostawił mi swój adres...

— Ale jak się nazywa, jak się nazywa? — pytał gorączkowo hr. Terlecki.

Bereński pokazał mu bilet wizytowy Merta.

Nazwisko to nic hrabiemu nie mówiło.

Dalszy ciąg nastąpi.

DANIEL BĄCHRACH

Śladami przestępców

Sensacyjne pamiętniki

b. aspiranta Warszawskiego Urzędu Śledczego

Lekkomyślna mężatka

Prawdziwem żniwem dla różnego rodzaju niebieskich ptaków i szantażystów jest lato. Grasują oni wówczas w zagranicznych i krajowych „kurortach", gdzie znajdują podatny materjał dla szantażu. Nic dziwnego. Wszak uzdrowiska te przeważnie przepełnione są młodemi mężatkami i damami w wieku balzakowskim, które zdala od mężów szukają romantycznych przygód i rzekomo niewinnych flircików.

Często zdarza się, że i w najprzyzwoitszych rodzinach jeden z członków, czy to syn lub córka, wchodzi na drogę występku i dostaje się do więzienia. Wyjątek w tym względzie stanowiła rodzina pana F. (nazwiska którego ze względów zrozumiałych nie wymieniam). Pan F., bardzo poważny w Warszawie przemysłowiec, miał dwóch synów, którzy weszli na drogę występku.

Ze starszym zetknąłem się po raz pierwszy w 1921 roku. Aresztowałem go wówczas za fałszerstwo czeku, lecz ojcu jego udało się sprawę tę załatwić i pokryć poszkodowanym wyrządzoną przez syna stratę.

W kilka miesięcy później ująłem w Gdańsku młodszego syna Karola F., przy puszczaniu w obieg fałszywych banknotów. I jemu udało się wydostać na wolność, nie było bowiem dostatecznych dowodów, że puszczał je świadomie w obieg.

Od tego czasu miałem obu braci na oku.

Minęły dwa lata. Bawiłem wówczas na urlopie w Krynicy. Pewnego wieczora, siedząc w restauracji, zauważyłem Karola F. w towarzystwie bardzo ładnej i eleganckiej kobiety. Zaznaczyć muszę, że był to przystojny i wytwornie ubrany młodzieniec i mógł się spodobać kobietom, po szukającym wrażeń.

F. zauważył mnie również. Spostrzegłem, że jest zmieszany moją obecnością. Nie miałem wprawdzie pewności, czy szykuje on jakąś nową aferę, postanowiłem jednak zająć się nim i nie spuszczać go z oka.

Jak już zaznaczyłem, byłem na urlopie, lecz jest to już żyła policjanta, węszącego zwierzynę. Przedewszystkiem starałem się dowiedzieć, kim jest jego elegancka towarzyszka. Nie miałem z tem wiele trudu i już następnego dnia ustaliłem, iż jest to żona bardzo bogatego fabrykanta z Bielska. Zamieszkiwała ona w jednym z najwytworniejszych pensjonatów i sąsiadem jej był właśnie młody F.

Początkowo zamierzałem ostrzec ją przed nim, lecz porzuciłem ten zamiar. Nie miałem wszak przeciw niemu żadnych dowodów, zresztą nie był dotych czas karany i gdyby się okazało, że podejrzewania moje są mylne — narażałem się na nieprzyjemności.

Przez następne kilka dni F. nie opuszczał na krok uroczej mężateczki. Rano na promenadzie, po południu na przyjęciu towarzyskiem, wieczorem zaś na dancingu. Rzucał on przytem pieniędzmi na lewo i prawo, nie licząc się z groszem.

Zauważyłem, że jego towarzyszka nosi piękną i drogocenną biżuterję. Uwagę moją zwrócił specjalnie pierścionek z dużym orylantem, jaki nosiła na palcu. Aczkolwiek nie jestem fachowcem, oceniłem brylant ten na wielką sumę.

Minęło kilka dni. Pewnego razu zauważyłem moją mężateczkę na promenadzie. Była sama i tak zmieniona, że narazie jej nie poznałem. Widoczne było, że przeszła jakąś tragedję. Spostrzegłem również, że na palcu nie nosi już drogocennego pierścionka. Wykluczone było, że pozostawiła pierścionek w domu, chociaż jak zwykle, nosiła całą biżuterję.

Postanowiłem dowiedzieć się, co się stało z F. i ustaliłem, że ubiegłego dnia rano wyjechał nagle z Krynicy, aczkolwiek zamierzał pozostać jeszcze przynajmniej ze dwa tygodnie. Jego niespodziewany wyjazd bardzo mnie zaciekawił i zdecydowany byłem dowiedzieć się prawdy.

Tego samego dnia przeniosłem się do pensjonatu, gdzie zamieszkiwała urocza mężatka. Byłem pewny, że od służby będę mógł się czegośkolwiek dowiedzieć i nie omyliłem się. Zaprzyjaźniłem się z pokojówką, młodą i przystojną dziewczyną. W toku rozmowy dowiedziałem się od niej, że rzeczywiście młoda mężatka nawiązała romans z F.

— Do późnej nocy przesiadywał w jej saloniku, **a przed trzema dniami zauważyłam go przypadkowo około godziny trzeciej nad ranem, wychodzącego z jej pokoju.** Następnego dnia rano p. F. zażądał rachunku i wyjechał. Od czasu jego wyjazdu ta pani zmieniła się do niepoznania. Zawsze była wesoła ,a teraz nigdzie nie wychodzi i całemi prawie dniami siedzi w swoim pokoju.

Nie miałem już wątpliwości, że padła ofiarą aferzysty i postanowiłem pomówić z nią otwarcie. W czasie obiadu usiadłem obok niej i nawiązałem rozmowę. Oczywiście przedstawiłem jej się i kiedy wymieniłem swe nazwisko, zauważyłem, że nazwisko moje nie jest jej obce. Nie omyliłem się, gdyż zwracając się do mnie, zapytała:

— Czy to pan pracuje w policji?

Kiedy to potwierdziłem, dodała:

— Czytałam o panu i pańskich sukcesach, już bardzo dużo w gazetach, a nawet słyszałam od moich znajomych w Bielsku, że wykrył pan popełnioną u nich kradzież i odzyskał skradzioną przez służącą biżuterję.

— Rzeczywiście, przypominam sobie tę sprawę. Miałem wówczas szczęście, a raczej miałem do czynienia z głupimi przestępcami.

Dalszy ciąg nastąpi.

ZE ŚWIATA PRACY

Kartele krzywdzą społeczeństwo

Zarabiają jak w najlepszych czasach, kiedy robotnik i rolnik nie ma co jeść

Ubiegłego tygodnia poruszyliśmy na tem miejscu sprawę polityki płac i cen kartelowych, dziś musimy do tej sprawy znowu powrócić. Nasz atak na kartel okazał się najzupełniej uzasadniony i odbił się szerokiem echem. Na wierzch wypłynęła znowu polityka „sztywnych" cen kartelowych.

Na wstępie zaznaczamy, że atak na kartele, jako na jedną z form życia gospodarczego naszego ustroju, jest niesłuszny. Zjednoczenie wytwórców pewnej gałęzi produkcji jest zupełnie zrozumiałe i nie może być zakazane, podobnie, jak zjednoczenie polityczne czy kulturalne, które nie zagraża interesom ogółu. Ta zasada winna i musi być stosowana wobec wszystkich zrzeszeń obojętnie jakiego charakteru. W tym celu istnieją odnośne ustawy, regulujące zakres działania zrzeszeń. I rząd, jako władza wykonawcza w myśl ustaw prawo do ingerencji, wówczas kiedy zrzeszenia przekroczyły zakres swoich kompetencji i działają na niekorzyść ogółu.

Jak przedstawia się sprawa karteli? Dotychczas mimo silnego wzrostu kartelizacji brak sprecyzowanej ustawy kartelowej, która opierałaby się na powyżej wyłożonych zasadach, ale te, które istnieją, pozwalają rządowi wejrzeć bliżej w politykę karteli. Nie można również pominąć milczeniem, że kryzys uzależnił w dużej mierze szereg gałęzi produkcyjnych od rządu, bądź też w postaci zamówień, bądź specjalnych ulg i udogodnień. W tych warunkach wydajna kontrola rządu nad polityką płac i cen kartelowych jest rzeczą względnie łatwą.

Ogólny spadek cen w ciągu ostatnich lat konjunktury wyniósł około 35 procent. Spadek zarobków robotniczo - pracowniczych i realna wartość ich wyniosła jeszcze więcej. Rozdźwięk jest więc zupełnie wyraźny ale będzie on jeszcze większy gdy przyjrzymy się bliżej cenom artykułów skartelizowanych. I cóż się okazuje? Trzymają się one nietylko na poziomie z okresu największej konjunktury, ale nawet wzrosły. Poprostu kartele zamknęły się na siedem spustów i nic ich nie obchodzą procesy, odbywające się w życiu gospodarczem. Mają jedynie otwarte oczy, jeśli chodzi o wywalczenie sobie ulg w rządzie i o zmniejszenie płac robotniczych. Wtedy wskazują, że przecież produkcja się zmniejszyła i koszty utrzymania spadły. Ale biada temu, kto wspomni o konieczności zniżenia cen artykułów skartelizowanych! To świętość, tego tykać nie wolno!

Ceny artykułów rolnych spadły do najniższego poziomu, tak, że rolnik za swoje produkty otrzymuje w stosunku do cen artykułów przemysłowych o połowę mniej. Najsilniej odczuwają szerokie masy ceny tych artykułów skartelizowanych, które stanowią artykuły pierwszej potrzeby. Obok artykułów skartelizowanych utrzymują na wysokim poziomie ceny artykuły monopolowe, światło i komorne, jak to wynika z obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego na m. sierpień b. r. Przyjmując koszty poszczególnych artykułów w roku 1927 za 100, otrzymamy następujący obraz: alkohol i tytoń 117,9, opał i światło — 124,1, komorne — 170.1. Inne artykuły: 105,6

To zestawienie mówi już zupełnie wyraźnie i jasno, ale jeszcze dobitniej występuje polityka wysokich cen kartelowych w tablicach Isntytutu Badania Cen i Konjunktur Gospodarczych. Wynika z nich, cośmy na wstępie zaznaczyli, że ceny artykułów skartelizowanych w porównaniu z latami konjunktury gospodarczej podniosły się, przy obniżaniu się wszystkich innych cen i zarobków. Wobec tego, że taki stan rzeczy jest wyraźnem działaniem na niekorzyść społeczną, jest nieliczeniem się z interesami ogółu ingerencja państwowa jest konieczna.

RUCH ZAWODOWY

ROBOTNICY ROLNI

(Czerw. Krzyża 20).

Związek ten w ostatnich czasach wykazuje nader żywą działalność, przy likwidowaniu sporów między robotnikami rolnymi a ziemianami.

Jak wiadomo, kryzys szaleje nietylko w miastach, lecz także, może nawet w większym stopniu po wsiach. Robotnicy rolni coraz częściej nie otrzymują za swą pracę żadnego wynagrodzenia: ani w gotówce, ani też w naturze, stąd tak częste zatargi i spory.

Na licznych zebraniach, zwołanych przez Związek, omawiane są sposoby przygotowania organizacji do stworzenia solidarnego frontu, co bezwątpienia przyczyni się do poprawy bytu robotników rolnych. Prócz tego Związek przeprowadza szeroką akcję, zmierzającą do zawierania, przez zrzeszonych w związku, jak największej ilości umów zbiorowych.

DOZORCY DOMOWI

W ubiegłą niedzielę Zw. Zaw. Chrz. Dozorców Domowych odbył zebranie, pod przewodnictwem prezesa tegoż Związku, p. Urbańskiego.

Na zebraniu poruszone były sprawy książeczek obrachunkowych, poprawy mieszkań służbowych, oraz realizacja warunków pracy i płacy, które ustaliła, specjalnie w tym celu powołana, komisja rozjemcza.

Zebrani skarżyli się, że tylko 5 procent właścicieli domów zastosowało się do orzeczenia wyżej wymienionej komisji.

W wyniku obrad postanowiono zwrócić się z prośbą, o interwencję w tych sprawach, do Komisarza Rządu.

FRYZJERZY

Wśród fryzjerów żydowskich w Warszawie wybuchł strajk. Strajk ma podłoże bardzo ciekawe. Mianowicie małe zakłady fryzjerskie, w uboższych dzielnicach, przedewszystkiem żydowskiej, konkurując ze sobą, obniżyły do minimum stawki za czynności fryzjerskie. Dochodzi do tego, że ogolenie w wielu warszawskich zakładach kosztuje 10 groszy, ostrzyżenie — 25 groszy. W tych warunkach pracownik fryzjerski, który jest na procencie, i otrzymuje 50 procent od klienta, zarabia przy ogoleniu gościa — 5 groszy!

Pokrzywdzeni fryzjerzy wysunęli wobec tego żądanie zniesienia dotychczasowych warunków pracy. Pracownicy domagają się ustalenia wynagrodzenia niezależnie od rachunku, jaki płaci gość. Wynagrodzenie to ma wynosić 20 groszy w zakładach trzeciej kategorji, 30 groszy — 2-giej kategorji i 40 groszy — 1-szej kategorji od każdego klienta.

Właściciel zakładu nie zgodzili się na te warunki, wobec czego wybuchł strajk.

Kilkadziesiąt zakładów podpisało w następstwie strajku umowy na nowych warunkach.

KRAWCY.

Dnia 1 b. m. delegacja Zarządu Głównego Zw. Zaw. Pracowników Przem. Odzieżowego na czele z posłem Tomaszkiewiczem, Sekretarzem Generalnym Z. Z. Z. interwenjowała u p. min. Czapskiego w sprawie wstrzymania robót umundurowania kolejarzy w zakładach więziennictwa, które dotychczas otrzymywały większość zamówień państwowych odbierając pracę normalnym zakładom pracy, a zwłaszcza Spółdzielniom wytwórczym związku.

P. Wiceminister Czapski, który konferował z delegacją, oświadczył, że Ministerstwo Komunikacji wyda odpowiednie zarządzenia poszczególnym dyrekcjom kolei, ażeby przy wydawaniu roboty do wykonania, dyrekcje uwzględniały przedewszystkiem interesy pracowników zorganizowanych zawodowo.

Również przychylnie ustosunkowało się dla Związku Ministerstwo Opieki Społecznej w sprawie nie dawania zamówień państwowym zakładom karnym.

SZEWCY

Sytuacja wśród szewców jest wręcz tragiczna. Praca w warsztatach zmniejszyła się do minimum, skutkiem kryzysu i zalewu towarem z prowincji, gdzie robotnicy biorą za parę obuwia 1 zł. i zarabiają po 20 zł. tygodniowo. Cen tych nie wytrzymuje absolutnie robotnik szewcki w Warszawie.

Na tem tle doszło do wybuchu strajku. Jak nas informują ze strony zainteresowanych, strejk ten nie będzie trwał długo. Robotnicy szewccy bronią się strajkiem przed ostateczną nędzą, nie są jednak w stanie podtrzymać go wobec niesłychanej biedy. Skorzystają z tego przedsiębiorcy hurtownicy, wyzyskując ich nędzę, by dyktować warunki. Kres temu wyzyskowi powinien być położony jak najszybciej.

GAZOWNICY

W sobotę, dnia 10 bm. odbyła się w Prezydjum Magistratu zapowiedziana konferencja Prezydenta miasta z zarządem związku gazowni warszawskiej.

W konferencji uczestniczyli z ramienia magistratu prez. Słomiński, dyrektor gazowni Świerczewski, nacz. Herbst i radca prawny magistratu adw. Gadomski. Delegację pracowników reprezentował zarząd związku z pp. Wacławem Preissem, Edw. Dąbrowskim i Morawskim na czele.

Prez. Słomiński zobrazował sytuację miasta, wzywając pracowników gazowni do ofiar podobnych, jakie złożyli pracownicy wodociągów i kanalizacji, przedstawiciele jednak pracowników stanęli na stanowisku nienaruszalności płac i stanowisku obowiązującej jeszcze umowy zbiorowej, od której odstąpić nie mogą.

Prezydent Słomiński oznajmił delegacji, że dla szczegółowego omówienia tych spraw, wyznacza następną konferencję na jutro dn. 14 b. m. i zaprasza na nią zarząd Związku Pracowników Gazowni.

Elementarz prawa pracowniczego

Przywilej pracowników na majątku przedsiębiorstwa

W dobie masowej likwidacji przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, czy to wskutek ogłoszenia upadłości, czy też z braku funduszów właściciela do dalszego ich prowadzenia, doniosłe znaczenie dla pracowników posiada przepis, zapewniający na majątku przedsiębiorstwa przywilej pierwszeństwa przed innymi wierzycielami. Art. 47 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 roku o umowie o pracę robotników oraz art. 23 Rozporządzenia Prezydenta z tejże daty w odniesieniu do pracowników umysłowych, zawierają ważne postanowienia o omawianym przedmiocie.

Pierwszy z cytowanych przepisów zapewnia robotnikom w postępowaniu egzekucyjnem i upadłościowem co do należności, wynikających ze stosunku najmu, jak wynagrodzenie, odszkodowanie i t. p. pierwszeństwo zaspokojenia w rozmiarze i stopniu, przysługującym należnościom z tytułu zasług sług i czeladzi. Tym ostatnim zaś, byleby nie przekraczały rocznej należytości, prawo przyznaje przywilej na dobrach nieruchomych nawet przed zapisanemi do ksiąg hipotecznych wierzytelnościami.

Pracownicy umysłowi natomiast, w razie ogłoszenia upadłości pracodawcy (art. 23 cyt. rozp.) korzystają co do wszelkich należności, powstałych ze stosunków opartych na umowie o pracę, z pierwszeństwa zaspokojenia w rozmiarze, przysługującym należnościom z tytułu zasług (art. 9 p. 4 prawa o przywilejach i hipotekach z 1825 roku). Jest to przywilej ogólny na majątku ruchomym i nieruchomym dłużnika, dający jedynie pierwszeństwo przed wierzycielami osobistymi, niekorzystającymi ani z przywileju szczególnego, ani z hipotek. Należy pamiętać, że to korzystniejsze stanowisko pracowników umysłowych, zapewniające im przewagę nad innymi osobistymi dłużnikami pracodawcy, ogranicza się wyłącznie do należności przypadających im za rok bieżący i ubiegły, poprzedzający postępowanie upadłościowe.

W wyroku z roku 1928 Sąd Najwyższy wypowiedział się, że ograniczenie przywileju, ustanowionego przepisom art. 9 p. 4 pr. z 1825 r. jedynie do należności za pracę, przypadających służbie domowej i pracownikom rolnym, nie byłoby zgodne z zamierzeniami ustawodawcy i nie odpowiadałoby obecnemu układowi życia gospodarczego i wymaganiom słuszności społecznej, gdyż przyznając przywilej niektórym tylko kategorjom pracowników, upośledzałoby wszystkich innych, a wśród nich tak liczne w powyższych czasach rzesze pracowników umysłowych i byłoby nawet sprzeczne z konstytucją z 17 marca 1921 r., zapewniającą pracy należne prawa i szczególną opiekę państwa.

Święto Świata Pracy

Co mówi o ruchu pracowników umysłowych, prezes Warsz. Rady Okr. Unji Zw. Zaw. Prac. Um. p. Heybowicz

W związku ze Świętem Świata Pracy, które ogłoszone zostało jako Tydzień Pracownika Umysłowego od 19 do 25 b. m., p. Heybowicz, prezes Warszawskiej Rady Okręgowej Unji Zw. Zaw. Prac. Umysłowych, udzielił nam wywiadu.

— Początków ruchu zawodowego prac. umysłowych — mówi p. Heybowicz — szukać należy przed 15 laty. Wzmocnienie organizacyjne nastąpiło dopiero w latach ostatnich, uwieńczone w roku bieżącym utworzeniem Unji Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych.

Obecnie w związkach zawodowych zrzeszonych jest 75 proc. wszystkich pracowników umysłowych, za wyjątkiem handlowców.

Organizując Dzień Pracownika Umysłowego kierowaliśmy się dwoma względami: 1) rozbudzeniem solidarności zawodowej i 2) skłonieniem niezorganizowanych do wstępowania do szeregów organizacyj. Dzień, a raczej Tydzień Pracownika Umysłowego (od dn. 19 do 25 b. m.) prowadzony więc będzie pod hasłem: „Wszyscy w szeregi związków zawodowych", „Zniżki cen", „Walki z bezrobociem", „Umowy zbiorowe" i „Izby Pracy".

W ciągu tego tygodnia zorganizowane będą odczyty, które wygłoszą prof. H. Rygier, W. Kościński, S. Jaracz, red. St. Gacki i inni. Będzie prowadzona propaganda zapomocą ulotek, plakatów, broszur i t. p.

Kulminacyjnym punktem będzie dzień 25 b. m., w którym to dniu odbędą się zawody sportowe, do których stanie 13 organizacyj sportowych.

Na zakończenie odbędzie się uroczysta akademja.

Nie wątpimy, że nasza inicjatywa da początek corocznemu wielkiemu świętu zorganizowanego Świata Pracy najemnej w Polsce.

Płacić ma tylko pracownik!

Dookoła sprawy zasiłków dla bezrobotnych

Wiceminister opieki społecznej, p. Rożnowski, przyjął przedstawicieli Unji pracowników umysłowych, którzy dali wyraz zaniepokojeniu sfer pracowniczych z powodu zamierzonej podwyżki składek przy jednoczesnem obniżeniu zasiłków dla bezrobotnych. Delegaci oświadczyli, że pracownicy umysłowi nie uchylają się od ofiary na rzecz bezrobotnych, że jednakowoż ofiary te powinny być rozłożone równomiernie na wszystkie zainteresowane czynniki, a więc również na pracodawców.

Przedstawiciele pracowników domagali się dalej udzielenia pomocy ze strony państwa, z jakiej korzysta fundusz bezrobocia pracowników fizycznych, i pomocy ze strony działu emerytalnego pracowników umysłowych, który posiada znaczne rezerwy — co pozwoliłoby zmniejszyć zamierzone obciążenia.

W odpowiedzi p. wiceminister Rożnowski wskazał, że w obecnych warunkach pomoc ze strony państwa jest niemożliwa i że fundusz bezrobocia pracowników umysłowych tymi, czy innymi środkami musi zapewnić sobie równowagę finansową. Uchwały zapadłe w związku Z. U. P. U. będą przez rząd rozważane. W odpowiednim czasie wystąpi rząd do władz ustawodawczych z wnioskami natury przejściowej dla osiągnięcia równowagi w dziale braku pracy pracowników umysłowych.

PEŁNA TABELA

V-ej Klasy Polskiej Państwowej Loterji Klasowej

Główne wygrane

75.000 na nr.: 103438.

10.000 na n-ry: 15109 69237 79145 126170.

5.000 na n-ry: 44968 100661 114361 131499 135631.

3.000 na n-ry: 4017 14058 81472 88155 111280 119527 129430 145778 149309.

2.000 na n-ry: 22508 24703 27609 30190 36090 44813 49838 49910 78436 82449 85060 101937 109095 122489 156242.

1.000 na n-ry: 103 3191 6699 7354 23354 25332 31718 32630 37055 46372 60044 62769 68000 78177 81789 92353 94618 105213 112429 113824 114708 115205 122672 122763 128285 136347 139613 143667 148160.

Stawki

Stawki do przerwy

13 83 90 104 09 15 249 401 42 72 83 570 759
828 37 1065 310 467 629 716 35 855 2106 205 31
2320 89 443 89 585 650 775 868 906 15 91
3226 87 415 517 653 720 947 4296 402 47 78
4517 46 53 62 751 817 5005 178 251 361 526
5618 88 787 826 41 65 99 6000 14 135 206 16
6334 622 755 78 845 7053 317 26 490 517 40 89
7611 8582 632 68 801 933 9041 486 548 805

10224 385 452 75 756 809 900 11035 359 502
11590 808 44 976 12021 152 235 77 481 600
12747 13229 72 340 540 69 647 14013 106 428
14567 76 816 15025 114 244 485 828 90 928
16076 684 735 56 17198 468 553 70 700 817 78
17890 93 94 18013 290 493 559 997 19464 502
19513 23 779

20022 100 351 426 547 93 613 811 51 973 88
21312 814 22012 305 509 08 58 59 800 82
23011 61 94 105 585 623 34 858 928 24112 221
21704 55 25410 629 814 942 26044 193 278 79
26512 57 845 70 27077 386 715 70 813 946
28151 216 317 77 420 757 67 823 922 88 29150
29176 378 537 819 69 92

30267 398 486 601 17 85 709 893 919 31003
31109 39 523 729 840 32024 182 95 210 441 46
32522 636 953 33189 229 55 401 18 568 714
34006 619 818 905 35052 98 277 87 565 720 949
36092 179 287 301 403 52 62 68 579 642 792 937
37189 258 463 675 707 19 940 38258 355 430
38556 845 39020 38 155 582 827 911

40081 282 324 42 56 416 532 784 861 984
41181 96 212 16 73 611 35 86 711 76 97 99
41873 948 42235 331 593 715 43238 343 93 530
43631 35 65 701 33 44503 873 85 937 45125 500
45525 616 27 58 844 909 46091 199 323 653 731
46818 47186 769 86 91 742 808 48021 46 285
48380 457 514 633 716 992 49322 66 521 91 692
49870 937

50011 43 376 51109 675 900 88 52012 41 88
52126 47 51 87 215 20 488 516 38 67 691 772
52826 73 79 53150 52 652 98 964 54288 349
54561 98 55008 56 156 683 56023 35 127 456
56532 675 732 71 57009 17 218 301 473 548 670
58139 291 329 551 616 978 59068 127 64 401
59590 663 715 18 854 930 40 72

60003 10 152 208 336 416 511 744 61034 190
61209 18 343 68 463 530 35 77 623 62064 135
62176 94 258 481 83 511 18 860 63379 80 519 91
63783 64101 346 75 99 582 726 79 896 65023
65433 97 674 818 941 66041 141 94 212 83 310
66395 415 528 641 869 93 67031 250 62 392
67507 15 65 654 92 760 874 900 65 68090 268
68460 66 550 653 703 958 69235 60 441 69
69670 83 962

70007 189 661 703 71075 149 248 63 65 81
71420 30 650 789 949 52 72027 63 79 196 519
72528 44 612 776 818 73082 95 113 90 321 683
73717 44 835 48 67 74123 74 89 236 85 551 791
74975 75053 63 433 55 559 672 703 06 76124
76213 303 412 544 630 89 723 77037 530 746 58
77814 78007 112 99 211 36 79050 150 98 387
79402 56 703 87 984

80054 87 256 964 71 81174 288 323 957 82005
82202 15 307 36 418 61 597 819 83295 488 742
83759 857 997 84319 71 629 69 714 47 56 76 87
84970 85034 53 80 122 99 237 338 41 424 29 63
85495 549 623 32 840 86227 511 18 658 846 76
87169 348 67 99 400 509 712 860 971 88028
88072 74 341 492 603 79 744 89240 80 341 425
89797 845 81 917

90152 335 761 76 85 844 91158 226 73 96 423
91444 508 639 706 52 901 03 48 92056 91 98
92119 71 205 71 96 791 840 941 71 83 99
93305 788 889 94029 152 64 349 658 707 808
94972 95 95053 213 33 73 66 408 36 556 88 846
96001 10 16 120 225 74 81 308 556 70 765 872
97126 48 66 276 88 371 439 679 875 925 32 59 90
98014 99366 81 526 33 643 730 898 934

100095 201 385 567 828 971 101003 102 329
101459 88 102176 236 43 384 456 634 103083 96
103139 243 49 318 619 44 77 836 938 104052 57
104329 74 465 586 755 872 83 105072 74 88 256
105460 673 703 33 89 98 106088 553 107043
107115 37 38 295 385 431 617 108021 221 99
108359 60 587 759 109172 255 490 602 21 46
109728 989

110071 134 959 111206 309 31 427 676 813 953
112384 113373 79 451 53 778 995 114128 82 327
114508 55663 741 818 926 115150 93 205 68
115305 502 05 116276 958 117126 64 239 317 71
117386 435 90 508 62 890 917 118012 74 100
118196 267 464 768 89 829 98 997 119250 88
119577 869 86 932

120030 288 584 86 663 791 121027 117 22 307
121503 50 78 84 88 856 963 122008 110 13 269
122380 649 84 866 909 123014 41 346 555 610
123715 878 935 124043 100 256 539 96 677
124725 50 922 61 125110 252 86 398 560 677 96
125787 801 964 126091 105 211 84 326 44 632 67
127249 307 564 68 679 750 86 868 128043 66
128208 372 536 68 669 875 919 129132 265 512
129619 758 84 86

130047 110 275 97 448 558 700 11 74 818
130925 84 131043 227 33 311 19 45 582 607 13
131650 749 836 48 132177 92 311 18 458 89 608
132809 55 906 50 133081 136 271 300 59 79 446
133460 64 84 743 950 75 134308 45 47 80 86
134471 82 595 801 52 84 983 135003 73 137 79
135211 323 611 984 136066 203 10 90 408 68
136501 20 814 15 994 137005 79 184 305 64 597
137792 850 138015 47 52 72 101 273 328 51 513
138755 818 29 920 86 139122 54 89 245 708 18
139724 924

140017 98 265 74 407 565 776 941 141254 56
141292 348 417 538 611 776 142027 150 68 69
142234 45 372 584 621 762 854 929 143491 581
143603 95 762 144035 469 546 862 145043 328
145361 739 73 831 955 146069 84 195 217 309 48
146504 607 952 75 147357 415 533 884 148519
148554 629 49 90 721 25 814 149051 115 74 227
149372 587 94 716 21 879 942

150070 74 173 245 94 305 417 27 582 151053
151087 272 506 30 72 731 910 152495 598 627
152871 86 153003 20 232 309 539 59 779 811 938
154087 248 470 755 870 99 155319 54 905 156299
156494 655 759 829 57 97 943 97 157349 71 406
157509 617 761 82 859 944 158091 181 522 653
158753 57 159123 333 893 97 922 83

Stawki po przerwie.

29 167 242 402 560 607 83 1251 484 527 615
1638 709 58 828 2001 215 370 445 653 967
3282 331 424 36 52 639 4102 08 38 331 473 512
4622 36 744 60 903 23 5539 958 98 6162 208
6358 7185 281 559 889 8026 36 76 90 106 236
8246 552 843 906 9019 64 207 19 434 522 631 61
9740 822 963

10176 304 12 682 11053 112 84 526 12031 69
12422 631 13025 88 215 318 67 568 632 85 962
140718 955 95 15109 94 319 20 73 504 05 69
15682 766 948 75 16208 90 483 638 84 749 808
16829 34 55 17218 29 85 308 48 89 655 833
18095 358 511 831 19209 14 701 07 62 832

20052 62 85 258 327 41 550 73 639 871 926 64
21000 188 878 92 579 98 623 764 843 22010 12
22222 23 60 417 84 584 991 23219 426 547 613
23667 80 980 24044 67 118 51 361 406 40 539
24715 25366 412 742 55 26057 241 66 84 662 83
26801 03 20 27166 70 338 418 43 583 735 825
28023 155 207 402 656 29016 30 98 177 528 68
29665 709 42 85

30126 76 348 445 81 512 19 730 848 31183
31724 32266 320 400 88 577 730 33112 364 445
33549 95 699 736 828 79 34103 69 91 224 69 90
34408 620 35447 87 506 810 36128 29 93 545
36652 70 37057 259 441 583 605 38001 281 87 89
38303 25 709 39052 82 153 81 360 439 99 637 955

40022 29 36298 353 594 800 59 41066 152
41215 56 456 647 795 813 61 977 42006 152
42402 51 77 619 759 94 815 41 43050 111 257
43646 47 88 722 44099 132 93 241 42 52 67
44311 514 90 749 45055 204 407 46 46414 37
46725 889 967 47088 171 276 345 668 761 92
47843 97 48075 474 560 771 877 49253 352 593
49651 844

50026 420 884 51153 250 352 78 429 503 641
51726 818 34 967 71 83 52079 208 16 67 337
52542 808 911 60 53121 211 36 688 890 933 86
54119 415 714 851 93 55118 63 224 452 99 670
55714 815 940 56060 63 241 421 511 677 714 48
56380 57267 78 485 578 654 87 700 23 884
58037 91 199 259 730 55 59092 334 46 66 90
59529 85 712 821 912

60053 310 430 531 710 87 851 929 61325 433
61601 64 908 37 62340 438 95 868 63012 80 284
63439 787 64017 468 500 03 752 65203 634 975
65996 66289 618 770 67027 189 209 56 342 462
67465 99 501 83 637 838 934 68035 109 28 232
68300 650 92 930 69128 70 95 246 351 425 521
69634 47 884

70046 65 222 27 392 487 543 66 778 812 969
71360 667 77 86 700 62 838 976 72036 51 82
72474 601 708 27 902 73198 235 300 540 74291
74454 885 75308 79 485 550 752 801 73 902 29
75974 76010 246 367 924 77039 189 217 55 417
77438 91 560 78222 35 81 419 632 732 977 79008
79187 328 476 604 12 96 742 836

80090 138 99 208 517 608 57 727 47 937
81244 804 964 82292 311 33 34 466 92 634 47
82813 83137 233 335 531 972 84277 585 662 875
85264 413 702 32 835 86206 316 43 434 36 953
87037 49 58 244 72 390 742 954 88053 190 268
88299 304 42 63 479 522 98 738 89162 311 64
89503 752 813 907

90069 141 97 337 70 96 600 834 920 61 94
91067 87 101 440 792 902 33 53 92168 248 72
92589 790 931 52 93300 49 412 513 951 94007
94127 226 425 88 640 89 796 804 66 916 24 51 99
95170 235 4 305 490 580 809 991 96054 67 144
96368 93 403 668 714 802 20 968 97377 556 941
98693 937 99002 184 591 748 868 83

100080 294 386 615 86 735 101076 324 31 58
101528 87 615 740 842 102028 103 418 546 87
102701 927 103180 93 222 364 676 763 851
103908 12 104033 95 373 649 709 933 105215
105264 95 376 499 701 920 106001 49 130 33
106327 585 617 889 107254 81 352 70 428 76 870
108071 75 175 514 67 74 600 83 707 995 97
109030 96 301 14 450 521 39 623 68 868 921 58

110283 345 514 643 830 64 111017 56 269 668
111710 73 826 947 51 112196 283 97 513 829
113078 86 164 365 404 45 774 962 114040 429
114592 927 115026 243 518 83 672 752 84 85 852
116030 47 291 812 117059 166 218 52 538 48 80
117780 985 118164 209 416 760 95 849 74 906
119220 314 57 438 649 75 87 781 854 82 996

120003 96 413 975 121100 66 629 59 744 88
122088 381 610 730 801 21 123813 53 966 124030
124081 84 55 148 54 69 356 92 423 61 699 881
125012 17 269 90 565 680 126001 510 78 616
126779 127095 143 263 512 648 797 859 128024
128113 209 310 603 794 995 129216 430 525 710.

130082 262 405 827 49 70 924 131000 20 250
131348 75 568 805 68 906 132032 37 41 275 328
132471 645 74 834 911 133027 246 353 493 816
134090 93 110 203 868 135012 90 200 366 136028
136100 51 221 29 615 40 137044 417 61 88 604 7
137981 138003 16 285 303 539 625 821 90 937 68
139583 682 727.

140063 65 269 421 84 611 50 51 91 774 807
141015 80 197 326 481 547 82 142136 217 615 79
142851 55 143013 62 67 407 61 526 644 98 822
143958 62 144279 145039 213 331 505 92 621 753
146825 983 147007 208 168 238 439 827 66 912
147983 148012 41 110 218 329 517 713 813 905
149176 348 828 94 980

150248 322 473 597 644 53 733 63 896 934
151021 113 290 489 725 67 971 152029 243 317
152563 734 817 153043 57 103 21 300 484 505 43
153648 78 719 941 154198 200 443 570 678
155071 153210 455 827 986 156312 403 509 78
156806 157327 48 471 540 90 753 922 158049
158150 250 78 308 94 400 44 46 550 606 828
158953 159093 607 975 91

RADJO

ROZGŁOŚNIA WARSZAWSKA

WTOREK, 13 WRZEŚNIA

11.58 Sygnał czasu. 12.10 Przegląd Prasy Polskiej. 12,40 Kom. PIM. 12,45 Płyty. 15,00 Komunikat gospodarczy. 15,10 Płyty. 15,30 Chwilka lotnicza. 15,35 Kom. Państw. Urz. Wych. Fiz 15,40 Płyty. 16,35 Kom. dla żeglugi i rybaków. 16,40 Odczyt. 17,00 Popularny koncert symfoniczny w wyk. Ork. Filh. Warsz. 18,00 Odczyt z Wilna. 18,20 Reportaż. 18,45 Muzyka lekka i tan. z kaw. hot. Europejskiego. 19,10 Rozmaitości. 19.30 Kom. Tow. Zach do Hod. koni w Polsce. 19,35 Pras. Dziennik Radjowy. 19.45 „Bież. wiad. roln.". 19,55 Program na dz. nast. 20,00 Koncert popul. Wyk.: Ork. Filh. Warsz. 21,00 Feljeton literacki. 21 05 D. c. koncertu. 21,50 Pras. Dz. Radj. 21.55 Kom. Gł. Wojsk. St. Meteor. 22,00 Muzyka tan. z kaw. „Gastronomja". 22,40 Wiadomości sportowe. 22,50 Muzyka tan. z kawiarni „Gastronomja".

ŚRODA, 14 WRZESIEŃ

11.58 Sygnał czasu. 12.10 Przegląd Prasy Polskiej 12.40 Kom. PIM-a, 12.45 Płyty. 15.00 Kom. gospodarczy. 15.10 Płyty. 15.30 Kronika harcerska. 15.?5 Chwilka morska i kolonjalna. 15.40 Pogawędka dla dzieci i starszych. 15.53 „Zagadki i szarady". 16.05 Płyty. 16.35 Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.40 Skrzynka poczt. 17.00 Koncert południ. w wyk. ork. P. R. 18.00 „Rola Chin w kryzysie światowym". 18.20 Muzyka lekka i tan. z Ciechocinka. 19.10 Rozmaitości. 19.30 Kom. Tow. Zach. do Hod. koni w Polsce. 19.35 Pras. Dziennik Radjowy. 19.45 Skrzynka pocztowa rolnicza. 19.55 Program na dzień nast. 20.00 Piosenki w wyk. chóru Warsa. 20.35 Kwadrans literacki. 20.50 Recital skrzypcowy. 21.50 Dod. do Pras. Dz. Radj. 21.55 Kom. Gł. Woisk. St. Meteor. 22,00 Muzyka taneczna z danc. „Oaza" 22.25 Odczyt ze Lwowa. 22.40 Wiadomości sportowe. 22.50 — 23.30 Muzyka taneczna z dancingu „Oaza". Orkiestra pod kierunkiem K. Englarda.

BUJDA

(Kuplety)

Ach, z tą bujdą wielki kram,
Wszędzie bujda tu i tam.
Wciąż bujają się faceci,
Buja jeden, drugi, trzeci!
Wszędzie bujda, granda, kłam!

Buja Stalin, cwany lis,
Buja Hitler wciąż na bis,
Buja, kłamie każda szelma
I w tem jakiś skryty cel ma —
Któż by takie bujdy zgryzł!

Buja Stalin: „Ach, nasz kraj
To prawdziwy ziemski raj,
Każdy żarcia ma mój Boże,
Tyle, że już jeść nie może,
Nie chce jeść już — baju — baj!"

Buja Hitler: „Naród nasz
Tak miłuje mnie, że aż
Chcę, bym został jego świętym
Ukochanym prezydentem,
Dyktatorem z władzą basz!

Hej panowie! Pośród mas
Nie słuchają więcej Was!
Hej panowie, hej panowie,
Tylko bujdy macie w głowie!
Bujać to my, a nie nas!

Jan Dembosz.

Egzotyczna uczta

Kiedy powieją pierwsze chłody wrześniowe, w sercu Warszawy rozkwitnie nagle oaza afrykańska, tchnąca tropikalnym żarem. Pustynia, prawdziwa saharyjska pustynia, roztoczy przed nami swój sugestywny urok i przemówi do nas głosem fascynującym i nieodpartym.

Niewątpliwie cała Polska wie już o „Głosie pustyni", śledziła z ciekawością w prasie etapy jego powstawania, czytała z zajęciem pamiętnik afrykański Eugenjusza Bodo, tak plastycznie odtwarzający dzieje naszych filmowców w Algierze, — a teraz czeka z niecierpliwością na chwilę, kiedy film ten, rezultat ośmiomiesięcznej pracy, ukaże się na ekranie. Stanie się to z końcem września w kinie Majestic.

KRONIKA KRAKOWA

Wtorek: Tobiasza.

Przepowiednie astrologiczne.

Wpływy mieszane, lecz w południe przychylają się zdecydowanie na stronę ujemną. Strzec się oszustw, nieuwagi błędów, które mogą nam później zaszkodzić.

Zupełnie dobrze stoją sprawy miłosne.

Świt: Krysia Leśniczanka
Uciecha: Skończona Pieśń
Adria: Miljon
Promień: Bitwa nad Sommą
Apollo: Księżna Łowicka.
Wanda: Księżna Łowicka.
Sztuka: Szwejk.
Słońce: Moralność Pani Dulskiej.

Radjo

G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, 12.10 Codzienny przegląd prasy polskiej, 12.20 Płyty gramofon., 12.40 Komunikat meteorologiczny, 15.00 Komunikat gospodarczy, 15.10 Płyty gramofonowe, 15.35 Komunikaty harcerskie, 16.40 Odczyt sportowy, 17.00 popularny koncert symfoniczny, 18.00 Odczyt z Wilna p. t. „Karol Szymanowski jako pisarz", 18.20 Muzyka lekka i taneczna, 19.15 Rozmaitości, 19.35 Prasowy dziennik radjowy, 21.55 Wiadomości bieżące, 22.00 Muzyka taneczna 22.40 Wiadomości sportowe, 22.50 Muzyka taneczna.

Dyżur nocny aptek:

Grodzka 22, Pl. Matejki 3, Sienkiewicza 2, Rakowicka 12, Dietla 36, Pl. Zgody 18.

Samobóstwo na ul. Sebastjana

Onegdaj popołudniu Sikorówna Marja, służąca, lat 24, zam. przy ul. Sebastjana 16 mając wychodne, gdyż była to niedziela poszła na spacer.

Wieczorem wróciła do domu i była w złym humorze, gdyż miała nieporozumienie ze swoim narzeczonym. I tak sobie to wzięła do serca, że postanowiła popełnić samobójstwo. O godz. 12-tej w nocy położyła się spać, odkręciła kurek gazowy i usnęła. Nad ranem o godz. 5-tej obudziła się pani tejże służącej i poczuła, że gaz się z kuchni wydobywa. Poszła do kuchni i zobaczyła, że służąca leży w stanie zupełnie nieprzytomnym. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego zastosował wszelkie możliwe środki, ażeby desperatce przywrócić życie i po całogodzinnej mozolnej pracy lekarza, okazały się pierwsze oznaki życia. Desperatkę przewieziono do szpitala św. Łazarza.

Dzieciobójczyni przed sądem w Krakowie

Wczoraj przed Trybunałem przysięgłych stanęła pod zarzutem zbrodni dzieciobójstwa, 24-letnia Marja Ogarek, służąca zajęta ostatnio u p. Moorów. Jak z przeprowadzonych dochodzeń wynika, że oskarżona będąc ubiegłego roku w Izdebniku na świeżym powietrzu poznała niejakiego H. Małeckiego, z którym miała stosunek miłosny. Dnia 15 marca b. r. służąc u p. Moorów porodziła dziecko a według aktu oskarżenia miała dziecko udusić, oraz zadać mu parę uderzeń w główkę skutkiem czego nastąpiła śmierć. W toku śledztwa zaprzeczyła oskarżona jakoby wogóle miała zły zamiar udusić swe dziecko. Po wywodach prokuratora i obrońcy Trybunał zadał sędziom przysięgłym 2 pytania:

1) czy oskarżona zabiła 2) czy działała w nieświadomości.

Sędziowie przysięgli na pierwsze pytanie odp. 7 tak 5 nie, na drugie 7 tak 5 nie, wobec czego Trybunał uwolnił oskarżoną od winy i kary.

Przewodniczył s. o. dr. Hubl, wotowali s. o. dr. Podobiński i dr. Doellinger, oskarżał prok Stawarski. Bronił adwokat dr. Münzer.

Wandalskie uszkadzanie zabytków Krakowa

Bezmyślna i głupia manja umieszczania nazwisk na pomnikach, ścianach, a co gorsza na dziełach sztuki przez zwiedzających zabytki krakowskie nie oszczędziła nowoustawionego na barbakanie wawelskim pomnika Naczelnika Kościuszki.

Na pomniku, pod nazwiskiem Naczelnika jakaś zbrodnicza ręka wyryła głęboko w bronzie gwoździem, czy scyzorykiem nazwisko: **Franciszek Sarat.**

Wandalski czyn i nazwisko podajemy do publicznej wiadomości bez komentarzy.

Niezwykły wypadek w Podgórzu

Wczoraj wpołudnie zdarzył się w Podgórzu przy ul. Rękawka 59 w domu własności p. Zweiga, ciekawy wypadek a mianowicie: na podwórcu tejże realności znajdował się koń, w pewnej chwili gdy koń przechodził obok kanału ziemia się nagle pod nim zapadła i koń wpadł całkiem do kanału.

Natychmiast zawezwano filję straży pożarnej z Podgórza, która konia z kanału wydobyła.

Jak oszust chciał wypędzić djabła z restauratora

W Nowym Dworze na Żuławach grasuje od pewnego czasu magik nazwiskiem R. Szleper, który pewnej restauratorce uskarżającej się na brak gości, zdołał wmówić, że to jest wina djabła, którego koniecznie wypędzić trzeba.

Jako sposób wypędzenia djabła natychmiast z restauracji podał następujący zabieg: zakopać w ogrodzie sznur z 7 węzłami, a następnie wysłać 100 guldenów gdańskich do Ojca świętego, aby ten modlił sie o wypędzenie djabła.

Kobiecina wręczyła oszustowi 100 guldenów.

Djabeł tymczasem nietylko nie odszedł lecz przeciwnie objawił się w chwili gdy mąż restauratorki spostrzegł brak 100 guldenów. Awanturę jaka wynikła między małżonkami, to stu djabłów nie potrafiłoby urządzić.

Szleper tymczasem zdołał się z pieniędzmi ulotnić.

Krawcowa popełniła samobójstwo z rozpaczy po śmierci męża

W domu nr. 19 przy pl. Zamkowym w Warszawie zamieszkiwała z mężem przez 14 lat, 48-letnia Wiktorja Bednarska. 20 czerwca b. r. zmarł nagle w mieszkaniu 50-letni Ludwik Bednarski, krawiec. Wdowa bardzo rozpaczała z powodu śmierci męża mówiąc niejednokrotnie do sąsiadów: „Ja tego nie przeżyję".

W ub. sobotę wieczorem sublokatorka B., nie mogąc doczekać się na otworzenie drzwi, zawiadomiła dozorcę domu, ten zaś policjanta.

Ślusarz otworzył drzwi.

W kuchni zastano leżącą na dwóch taboretach i poduszkach Bednarską, która miała w ustach gumową rurkę od maszynki gazowej. Lekarz stwierdził śmierć.

Denatka pozostawiła kartkę przypiętą do portjery. Z treści wynika, że popełniła samobójstwo z rozpaczy po śmierci męża.

Napad bandycki na urzędniczkę

Onegdaj w Chicago trzech mężczyzn śledziło młodą dziewczynę aż do wrót banku, gdzie odbierała ona swoją pensję miesięczną w kwocie 400 dolarów. Po wyjściu z banku dziewczyna udała się do stacji autobusowej a za nią bandyci. W chwili gdy wóz ruszył, jeden z bandytów skoczył na miejsce obok szofera i przyłożywszy mu rewolwer do skroni, nakazał by jechał w największym pędzie, nie zwracając uwagi na sygnały policji. W czasie jazdy ograbiono biedną dziewczynę z jej pensji.

Na rogu jednej z ulic bandyta kazał szoferowi stanąć i umknął w boczn icę.

Zdjął momentalnie chustkę z twarzy, wmieszał się w tłum przechodniów i zniknął bez śladu. Obrabowana nie była w stanie nawet w przybliżeniu podać rysopisu bandyty.

Aresztowanie rozpustnika

Pastor Dawidson, pozbawiony wyrokiem sądu konsystorskiego w miejscowości Stiffkey w Ameryce probostwa, za niemoralne życie chce wnieść apelacje przeciw temu wyrokowi, na co potrzebna mu jest drobna suma około 100.000 zł.

Dla zebrania jej postanowił pokazywać się w szklannej beczce w której za przykładem greckiego mędrca Diogenesa zamieszkał na plaży w Blackpool.

Istotnie pierwszy dzień przyniósł mu prawie 10 tysięcy zł. dochodu.

Policja jednak wdała się w tę imprezę i aresztowała Dawidsona zakazując wystawiania się na pokaz publiczny.

Zakaz został wydany w samą porę, gdyż oburzona publiczność chciała beczkę razem z nowoczesnym Diogenesem wrzucić do morza.

Nieszczęśliwy wypadek woźnego sądu

Wczoraj wieczorem na ul. Poznańskiej w Poznaniu jakiś rowerzysta najechał przechodzącego przez ulicę Józefata Hatlińskiego woźnego sądowego zam. przy ul. Szamarzewskiego 56.

Nieszczęśliwego odwiozło pogotowie ratunkowe do szpitala miejskiego.

Samobójstwo urzędnika miejskiego

Na Żoliborzu w domu 21 w Al. Wojska Polskiego w Warszawie popełnił samobójstwo, powiesiwszy się na sznurku umocowanym na wieszaku w przedpokoju 37-letni Gustaw Zawadzki, urzędnik miejski, który żył z żoną w separacji.

Przyczyna samobójstwa nieustalona. Przed powieszeniem się Z. prawdopodobnie dla odwagi wypił znaczną dozę alkoholu.

Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

Aresztowanie dozorcy z ul. Basztowej

Policja aresztowała Stefana Padysa, lat 26, dozorcę domu przy ul. Basztowej 10, za systematyczną kradzież piwa z beczek na szkodę właściciela restauracji Puskarczyka.

Aresztowanie 2-ch darmozjadów

Policja aresztowała Tadeusza Mikordę, lat 43, drukarza, bez zajęcia z Krakowa i Jana Lemparta, lat 28, szewca, bez zajęcia i zamieszkania za oszustwo przez picie i jedzenie w restauracji bez zapłaty. M. tłumaczył się brakiem pieniędzy.

Uczeń okradziony na Krzemionkach

Policja aresztowała Feliksa Brożka, lat 21, z Woli Duchackiej i Antoniego Klimka, lat 21, jako podejrzanych o kradzież marynarki wart. 100 zł. na Krzemionkach, na szkodę ucznia Oprychalskiego. U Brożka znaleziono rewolwer i pięć naboi, natomiast u Klimka zawieszony na pasie sztylet z rękojeścią mosiężną w blaszanej pochwie.

Włodeczku!

Wracaj natychmiast, mamusia chora. Ojciec.

Aresztowanie sekretarza powiatowej Rady szkolnej.

Wczoraj aresztowano w Tarnowie sekretarza powiatowej Rady szkolnej w Tarnowie Jana Augustyna za sprzeniewierzenie około 12.000 zł. na szkodę skarbu państwa.

Mianowicie Augustyn od dłuższego czasu żył nad stan, a niedobory swoje pokrywał z pieniędzy skarbowych przeznaczonych na pensję dla katechetów. Wreszcie kontrola wykazała nadużycia, z powodu których Augustyn został aresztowany i osadzony w więzieniu.

Włamanie do wędliniarni w Krakowie.

Do zamkniętego sklepu masarskiego przy ul. Królowej Jadwigi skradziono na szkodę Marcelego Musiała w nocy z dnia z 10 na 11 bm. wędliny wart. 200 złotych.

Dwa wypadki motocyklowe.

Motocyklista Ryszard Kubara, lat 24, ślusarz, jadąc dnia 11 bm. ul. Długą z niewiadomego powodu upadł z motocyklu doznając ogólnych obrażeń na ciele tak, że wezwany lekarz Pogotowia zabrał go do szpitala św. Łazarza.

Dnia 11 bm. o godz. 13-stej najechał na ul. Kościuszki motocyklem Marjan Bączkowski, lat 29, monter, na dorożkę konną powożoną przez właściciela Franciszka Krochmala z Górki Narodowej, wskutek czego koń został lekko skaleczony, dorożka uszkodzona. Szkoda około 40 zł.

Ucieklì z domu

Janka i Władek. Wracajcie do domu przebaczamy.

Rodzice.

Wojna między Boliwją a Paragwajem.

Z Buenos Aires donoszą, że wczoraj wojska boliwijskie i paragwajskie stoczyły pierwszą wielką bitwę o fort boliwijski okręgu Grand Chaco, Bouqueron.

Według wiadomości paragwajskiej bitwa ta trwająca 24 godziny zakończona została zwycięstwem wojsk paragwajskich, które po zaciętej walce zdałały zająć wyżej wymieniony fort oraz odbyć paragwajski fort Samaclay, zajęty poprzednio przez wojska boliwijskie. Po obu stronach straty były ciężkie. Stolica Paragwaju Asuncion czyni gorączkowe przygotowania do obrony przed spodziewanym wielkim atakiem lotniczym aeroplanów boliwijskich.

Robotnik zamordowany przez żonę.

W lesie na pograniczu pow. Opolskiego i Niemodlińskiego znaleziono onegdaj zastrzelonego robotnika Karola Sztekla z Muchenic. Opinja publiczna wskazywała na żonę zastrzelonego jako na morderczynię. Szteklowa została aresztowana i osadzona w więzieniu.

Pierwotnie wypierała się wszystkiego. Snać, sumienie jednak ruszyło ją, bo onegdaj złożyła wobec sędziego obszerne zeznanie. W sobotę 10 bm. odbyła się na miejscu gdzie zastrzelonego Sztekla znaleziono wizja lokalna.

Co było powodem mężobójstwa wykaże rozprawa sądowa. Pożycie małżeńskie Szteklów nie było szczęśliwe.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Kraków, ul. Na Gródku 2. — Telefon 173-02 (od godz. 8 — 11 w poł.)

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: Alfred Kwiatkowski. Drukarnia Monopol, Kraków, Na Gródku 2.